

Gdynia i policentryczny modernizm

Gdynia and polycentric modernism

Andrzej Szczerski

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Wydział Historyczny
Jagiellonian University in Krakow, Faculty of History

Architektura modernistyczna w Gdyni analizowana jest dziś najczęściej z dwóch perspektyw badawczych. Pierwsza z nich docenia rolę złożonych kontekstów rozwoju miasta i portu, a prowadzone badania koncentrują się przede wszystkim na miejscowych historiach, szczegółowych informacjach na temat powstania poszczególnych budynków, kompleksów urbanistycznych, na postaciach ich twórców, mieszkańców czy istotnych kwestiach konserwatorskich. W konsekwencji pozwalają one docenić Gdynię jako miasto o wyjątkowym charakterze i wyrazistej tożsamości, a jednocześnie wyjaśnić na odpowiednio dobranych przykładach jej powstanie i rozwój, zwracając uwagę na konkretnych ludzi, instytucje czy kwestie finansowe i prawne. Równie cenna jest jednak druga perspektywa badawcza, pozwalająca interpretować gdyńskie dziedzictwo poza „historią miejsca”. Prowadzone w ten sposób studia zwracają uwagę na ogólnopaństwową rolę Gdyni jako tzw. morskiej stolicy II Rzeczypospolitej, ale i na miejsce miasta w projekcie ekonomiczno-politycznym, który swoim oddziaływaniem miał objąć cały region Europy Środkowo-Wschodniej, przyznając Polsce rolę jego lidera¹. W badaniach nad historią architektury perspektywa ta podkreśla wartość gdyńskiego modernizmu nie tylko w skali Pomorza i Polski, ale w szerszym kontekście, pokazującym wyjątkowy charakter miastotwórczego eksperymentu nad polskim Bałtykiem na tle całej historii modernizmu I połowy XX wieku.

Doceniając obie te perspektywy możemy dzięki nim sformułować kilka nowych postulatów badawczych i metodologicznych założeń do dalszych badań nad architekturą modernistyczną. Patrząc na miasto jak na fragment historii polskiego modernizmu należy przede wszystkim uznać gdyński fenomen za przykład modernizacyjnych ambicji, ale i konkretnych osiągnięć architektonicznych, do jakich doprowadził model rozwojowy wypracowany w II Rzeczypospolitej, oparty na planach regionalnych, wykraczających poza największe metropolie. Rozproszenie inwestycji powodowało,

że nowa architektura także najwyższej klasy, powstawała nie tylko w najważniejszych ośrodkach miejskich czy przemysłowych, ale i na prowincji, gdzie skok cywilizacyjny, jaki przynieść miała niepodległość, był najbardziej oczekiwany. O nowej, niedocenianej dotąd architektonicznej mapie II Rzeczypospolitej, pisze się już od wielu lat, ale nadal dominują na niej najbardziej widoczne inwestycje państwowe jak Gdynia czy Centralny Okręg Przemysłowy, a wciąż na marginesie pozostają mniej znane inicjatywy jak rozwój turystyki górskiej i infrastruktury sportowej, rozbudowa sieci kolejowej czy powstanie budynków publicznych i kompleksów mieszkaniowych dla urzędników państwowych, zwłaszcza w województwach wschodnich². Przykłady takie można mnożyć, zwracając uwagę nawet na tak niewielkie w skali kraju inwestycje jak fabryka i osiedle robotnicze firmy „Bata” w Chełmku, czy ośrodki wypoczynkowe na Helu, aby pokazać, że procesy modernizacyjne rozpoczęte po 1918 roku obejmowały cały kraj. To opowiadanie się po stronie reform, czego wyrazem była także akceptacja dla nowych form architektonicznych, nazwać można „zwrotem modernizacyjnym” w polskiej kulturze XX wieku, kiedy to wraz z odzyskaniem politycznej suwerenności Polska chciała odbudować swoją podmiotowość odwołując się do haseł nowoczesności. Fundamentalne zmiany, do jakich wówczas doszło w różnych dziedzinach życia, w tym w promowanych modelach kulturowych, powinny stać się okazją do redefinicji miejsca Polski w historii nowoczesności, zwłaszcza jej XX-wiecznego rozdziału. Dwudziestolecie pozwala postawić tezę, że nowoczesność i związane z nią procesy modernizacyjne są integralną częścią polskiej tożsamości i wyrażają się nie tylko przez imitację i dialog z „centrami”, ale też przez wewnętrzną dynamikę i przemiany kultury polskiej, a przede wszystkim toczony w jej ramach spór o najbardziej adekwatny model nowoczesności, którą w Polsce warto budować³.

1. Por. *Międzymorze. Nadzieje i ograniczenia w polityce II Rzeczypospolitej*, red. Elżbieta Znamierowska-Rakk, Warszawa 2016.

2. Wśród najnowszych publikacji dokonujących rewizji geografii polskiego modernizmu warto wspomnieć książkę: Pszczołkowski Michał, *Kresy nowoczesne. Architektura na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1921-1939*, Łódź 2016.

3. Piszę o tym szerzej w Szczerski Andrzej, *Historia sztuki II Rzeczypospolitej – perspektywy badawcze*, „Rocznik Historii Sztuki”, tom XLIII, 2018, s. 5-9.

Architekturę Gdyni, a szerzej modernizm z czasów II Rzeczypospolitej trzeba także rozpatrywać wobec analogicznych zjawisk przede wszystkim w Europie Środkowo-Wschodniej, gdzie w podobnej do polskiej, chociaż nie identycznej sytuacji, znalazło się wiele nowych państw utworzonych po I wojnie światowej od Estonii po Jugosławię. Kraje te znajdowały się w większości na terenach uznawanych dotąd za prowincje europejskich imperiów, a z wyjątkiem wysoko uprzemysłowionych Czech, postrzegane były często jako symbole zacofania. Tym większe znaczenie miała dla nich realizacja śmiałych projektów modernizacyjnych, dzięki którym chciały znaleźć się w cywilizacyjnym centrum Europy. Dokonujące się w Polsce zmiany były częścią tego procesu i stąd realia środkowoeuropejskie powinny stanowić oczywisty punkt odniesienia do studiów nad historią polskiej architektury. Tak narysowana mapa modernizmu pozwala także zakwestionować relację centrum-prowincja, wymuszającą analizowanie architektury z Europy Środkowo-Wschodniej wobec wydarzeń w krajach uznawanych za główne ośrodki modernizmu w Europie Zachodniej, Stanach Zjednoczonych czy Związku Radzieckim. Porównania takie prowadzą do marginalizacji osiągnięć w krajach „prowincjonalnych” pokazując je jako wtórne wobec „centrum”, nie dostrzegając znaczenia wielu przedsięwzięć w ich lokalnym kontekście, a nawet abstrahując od skali modernizacyjnych osiągnięć, które dokonały się w krótkim czasie i w niesprzyjających realiach międzywojennej Europy. Punktów odniesienia dla historii modernizmu w Polsce powinno więc szukać się przede wszystkim w tych miejscach, gdzie dokonywały się podobne, partykularne procesy modernizacyjne, a nie patrzeć na nie w nieuzasadniony sposób jak na drugorzędne kopie architektury francuskiej czy niemieckiej.

Najważniejszą jednak postulatą badawczą wynikającą z poszerzenia geograficznego zakresu badań jest rewizja obowiązującej dziś hierarchizacji najważniejszych ośrodków architektury modernistycznej. W konsekwencji powinniśmy pisać dziś o „policentrycznym modernizmie”, gdzie nie istnieje pojedyncze centrum, naśladowane przez prowincje, ale współistnieją równolegle różnorodne ośrodki nowoczesności, realizujące projekty modernizacyjne wynikające z miejscowych uwarunkowań i możliwości. Atrybutem każdego z takich ośrodków jest posiadanie oryginalnego programu modernizacyjnego oraz umiejętność realizacji wyznaczonych sobie celów, zgodnych z postulatami epoki nowoczesnej, przynoszących cywilizacyjny i kulturowy awans. Architekturę polską z lat 1918-1939 i jej główne osiągnięcia analizować zatem należy nie tylko i wyłącznie wobec wydarzeń w Paryżu czy Nowym Jorku, ale także w Tel-Awivie, na fińskiej prowincji, a nawet w krajach Ameryki Łacińskiej. Perspektywa policentrycznego modernizmu pozwala zauważyć, że historię nowoczesności pisano nie tylko w „centrach”, ale także na „peryferiach”, co więcej lokalne ośrodki wypracowywały oryginalne wzorce nowej architektury zarówno na potrzeby własnych krajów czy regionów, jak i takie, które adaptowano w skali międzynarodowej. Wśród osiągnięć moder-

nizmu z czasów II RP posiadających konsekwencje poza granicami kraju w okresie po II wojnie światowej wymienić można udział polskich architektów w rozwoju modernizmu w Brazylii (Lucjan Korngold), Libanie (Karol Schayer) i Indiach (Maciej Nowicki), czy rolę Jerzego Sołtana w nauczaniu modernistycznych pryncypiów na Wydziale Architektury Uniwersytetu Harvarda⁴.

Koncepcja „policentrycznego modernizmu” odwołuje się także do najnowszych badań pokazujących wielość równoległych dziejących się historii modernizmu, nie tylko w krajach najwyżej rozwiniętych, ale także na przykład w ich koloniach czy państwach budujących dopiero swoją niepodległość po I wojnie światowej. Z tego też względu pojęcie „stylu międzynarodowego”, oparte na przekonaniu o uniwersalizmie modernistycznych form i ich ideowych konotacji, niezmiennych w każdej geograficznej lokalizacji, powinno być dziś poddane krytycznej refleksji. W przeciwieństwie do jego ujednolicającego charakteru, opartego często na powierzchownych podobieństwach, historia modernizmu potrafi dziś opisać lokalne środowiska architektoniczne, które mimo iż odnosiły się do analogicznych rozwiązań, poddawały je daleko idącej interpretacji i nadawały modernistycznej architekturze często całkowicie odmienną wymowę ideową. W krajach Europy Środkowo-Wschodniej modernizm był wyrazem niepodległości i dowodem na cywilizacyjny awans nowych państw, w ZSRR powstawał w imię ideologii komunistycznej, a w mocarstwach kolonialnych mógł wyrażać ich polityczną dominację, jak w przypadku architektury francuskiej w krajach Maghrebu czy *opus magnum* brytyjskiego architekta Edwina Lutyensa jakim było powstanie New Dehli⁵.

„Policentryczny modernizm” można odnieść do badań chorwackiego historyka sztuki Ljubo Karamana, który w latach 60-tych sformułował ideę „peryferii” jako fenomenu artystycznego różniącego się od „prowincji”. Twierdził on, że prowincja podporządkowana jest jednemu ośrodkowi i zdolna tylko do powtórzeń wypracowanych tam wzorców, na peryferiach natomiast łączy się wiele źródeł inspiracji i wpływy wielu ośrodków kulturalnych. W efekcie dochodzi do intensyfikacji wymiany artystycznej, dzięki czemu kształtują się nowe wartości twórcze tak znaczące, że peryferia same mogą stać się centrami. Po roku 2000 popularność zdobyła bardziej radykalna propozycja autorstwa polskiego historyka sztuki Piotra Piotrowskiego, który opowiadał się za porzuceniem modelu centrum-peryferie i powiązanej z nim „wertykalnej historii sztuki”, gdzie pomniejsze ośrodki poddane są dominacji stojącego ponad nimi „centrum”. Jak alternatywę proponował powstanie „horyzontalnej historii sztuki”, która opiera się na złożonej sieci powiązań artystycznych i intelektualnych, nie podporządkowanych dyktatowi pojedynczego ośrodka centralnego.

4. Kwestie działalności polskich architektów poza krajem, zwłaszcza w XX wieku nie została dotąd ujęta w sposób syntetyczny. Por. pionierskie publikacje Łukasza Stanka, m.in. *An Image and Its Performance: Techno-Export from Socialist Poland* [w:] *Re-Framing Identities: Architecture's Turn to History, 1970-1990*, red. Akos Moravanszky, Torsten Lange. Bazylea 2017, Vol. 3, p. 59-71.

5. Por. <http://multiplemodernisms.org/category/multiple-modernisms-twentieth-century-artistic-modernisms-in-global-perspective/>

W modelu tym analizowanie sztuki „prowincji” wobec „centrum” jest bezprzedmiotowe, ponieważ każde ze środowisk twórczych ma analogiczny status, a „prowincje” mogą też komunikować się ze sobą bez pośrednictwa „centrum”. W rezultacie historia sztuki w regionach takich jak Europa Środkowo-Wschodnia nie powinna koncentrować się na ich domniemanej zależności od jakichkolwiek „centrów”, ale skupiać się na lokalnej specyfice i oryginalnym wartościach współtworzących nową „horyzontalną historię sztuki”.

Akceptując obie propozycje badawcze istotne okazuje się sformułowanie dalszych pojęć, które potrafiłyby opisać policentryczny modernizm. Jednym z nich może być, odwołujące się do „krytycznego regionalizmu”, pojęcie rodzimego (*domestic*) lub wernakularnego (*vernacular*) modernizmu, które podkreśla powiązanie architektury ze szczególnymi okolicznościami jej powstania, zarówno kulturalnymi jak i ekonomicznymi czy politycznymi. Poszukiwanie takich uwarunkowań wpisuje się we współczesne odczytywanie historii nowoczesności, gdzie wskazuje się nie tyle na istnienie jednego wzorca reform, ale jego odmienne interpretacje. Specyfika rodzimych modernizmów nie oznacza wpisania ich w paradygmat etniczności, ale podkreśla, że mogły one łączyć recepcję awangardowej formy z odwołaniem do tradycji przedindustrialnej w imię będącego częścią nowoczesnej formacji „mitu regeneracyjnego”, gdzie źródłem odrodzenia i rozwoju miała być nie „maszyna do mieszkania”, ale treści kulturowe uznawane za pierwotne i pochodzące albo z przednowoczesnej przeszłości krajów Zachodu, ale z innych kręgów cywilizacyjnych, które nie poddały się wpływowi zachodniej modernizacji⁶. Inspiracje takie można odnaleźć w dziełach najbardziej znanych architektów jak Frank Lloyd Wright czy Alvar Aalto, ale i na przykład w projektach polskich regionalistów, działających w Zakopanem w latach 30-tych jak Anna i Aleksander Kodelscy, Wacław Hryniewicz, Zygmunt Kotyński czy Eugeniusz Szparkowski⁷.

Zwrócenie uwagi na ten wymiar architektury modernistycznej pozwala docenić wiele dziejących się równolegle historii modernizmu i ich odmiennych odcieni znaczeniowych. Pokazują one na istnienie wielu interpretacji modernistycznych pryncypiów w różnych częściach świata, a architektura wyrażać może modernizacyjne programy dostosowane do lokalnych tradycji, możliwości i oczekiwanych rezultatów. Dyskusja o „policentrycznym modernizmie” kwestionuje tym samym istnienie jednego i niezmiennego wzorca modernizacji. Paradoksalnie, formy architektoniczne czy rozwiązania urbanistyczne, które mogły wydawać się innowacją w „centrum”, okazywały się całkowicie nieadekwatne i sprzeczne z programami reform istotnymi dla „prowincji”. W konsekwencji, za udane przykłady modernizacji należy uznać te, które potrafiły wykorzystać miejscowe kulturowe tradycje i wzorce, tak aby odnaleźć w nich treści, wspierające program reform. W ten sposób architektura modernistyczna, nie musiała być postrzegana jako zaprzeczenie prze-

szłości, ale jej aktualizacja. Przekonywujące wpisanie się w dłuższe procesy historyczne, a nie radykalne przełomy, powinniśmy postrzegać jako klucz do zrozumienia całej historii modernizmu analizowanej z „policentrycznej” perspektywy. Historia ta okazuje się wówczas składać z wielu mikro-historii, a modernizmu nie sposób traktować już jako jednolitego i skodyfikowanego stylu architektonicznego, ale zespół rozwiązań i pryncypiów otwartych na interpretacje, poddawane stałej redefinicji w oparciu o treści kształtowane przez metropolie, ale także poza nimi. Każde z tych wielu centrów ma inną dynamikę i siłę oddziaływania, ale żadne nie może pretendować do dominacji nad pozostałymi. Błędem jest zatem traktowanie architektury modernistycznej jako posiadającej właściwy wzorzec na skalę globalną, a należy cenić jej lokalne odmienności.

Architektura w Gdyni, a szerzej dziedzictwo nowoczesności I połowy XX wieku w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, powinny być analizowane jako przykład takiego policentrycznego modernizmu⁸. W okresie międzywojennym każdy z krajów regionu promował różnorodne programy modernizacji, wykorzystując w tym celu także architekturę, adekwatne dla własnych potrzeb i możliwości. Architekci wykorzystywali wiedzę i doświadczenie zdobyte w ramach międzynarodowej edukacji i wymiany artystycznej, ale nie ograniczali się do naśladowania gotowych rozwiązań z krajów najbardziej rozwiniętych, głównie ze względu na realia, w których przyszło im działać. Z uwagi na specyfikę regionu, związaną z jego niestabilną sytuacją polityczną i ekonomicznymi wyzwaniami, nowa architektura musiała mierzyć się z zupełnie innymi problemami niż w innych częściach Europy. Przykładem takiego wyjątkowego projektu była właśnie budowa Gdyni, podyktowana względami ekonomicznymi i politycznymi kluczowymi dla odrodzonego państwa polskiego. Wartość gdyńskiej architektury powinna być więc oceniana w tym kontekście, pokazującym jej wielostronne konsekwencje oraz wpisanie w proces modernizacji nie tylko kultury architektonicznej, ale całego społeczeństwa odrodzonej Polski. Analogiczne przykłady specyficznych projektów modernizacyjnych można wskazać w innych krajach regionu. W Czechosłowacji wykształceni w kraju i zagranicą architekci projektowali gmachy publiczne, budynki mieszkalne, centra targowe, ośrodki wypoczynkowe czy nawet studia filmowe, służące budowie niepodległej republiki, wyrażające jej demokratyczne wartości i tożsamość kulturową. Litwini zbudowali w Kownie swoją tymczasową stolicę i jej symbole jak siedziba muzeum narodowego, budynki rządowe i wojskowe, a także nowe budynki mieszkaniowe oraz symbol narodowego odrodzenia - modernistyczny kościół katolicki poświęcony Zmartwychwstałemu Chrystusowi. Stolica Rumunii Bukareszt, korzystając z rozwoju rumuńskiego przemysłu naftowego zyskał między innymi imponujące modernistyczne bulwary, które pozwalają widzieć w nim jedną ze stolic europejskiego modernizmu.

6. Na ten temat por. Juskiewicz Piotr, *Cień modernizmu*, Poznań 2013.

7. Por. Moździerz Zbigniew, *Architektura i rozwój przestrzenny Zakopanego: 1600-2013*, Zakopane 2013.

8. Por. *Lifting the Curtain. Central European Architectural Networks*, red. Piotr Bujas, Igor Kovačević, Liège 2018

Pojęcie „policentrycznego modernizmu” jest także pretekstem do ponownego przemyślenia znaczenia, jakie modernistyczna architektura posiadała w różnych regionach świata. W Europie Środkowo-Wschodniej nie był to tylko kolejny rozdział w historii architektury, ale wyraz kulturowego przełomu, który dokonał się wraz z odzyskaniem przez region politycznej niepodległości po zakończeniu I wojny światowej. Modernizm stawał się wyrazem ambicji nowych państw i dowodem na to, że zdobyta na nowo wolność potrafi być wykorzystana. W efekcie Europa Środkowo-Wschodnia okazała się ośrodkiem wielowymiarowych projektów modernizacyjnych, które unikały utopijnego radykalizmu i zostały dzięki temu zrealizowane, budując integralność nowych państw w wielu dziedzinach życia, od kwestii kulturowych po społecz-

ne. Przykład Europy Środkowo-Wschodniej pokazuje w jakim stopniu docenienie policentrycznej geografii modernizmu pozwala zweryfikować wartość i skalę oddziaływania nowoczesnych wzorców w XX wieku, a także uniknąć deprecjacji wydarzeń nie przystających do kanonu wypracowanego przez ośrodki uznawane za „centralne”. Powracając raz jeszcze do Gdyni możemy w ten sposób także zrozumieć, dlaczego architektura z 1918-1939 wyrażająca reformatorskie projekty i sukcesy II Rzeczypospolitej postrzegana jest dziś jako szczególnie cenne dziedzictwo, kiedy po latach postkomunistycznej transformacji Polska i cały region środkowoeuropejski szuka nowych modeli modernizacji, starając się jednocześnie podkreślić swoje podmiotowe miejsce w historii nowoczesności. ■

Gdynia and polycentric modernism

Summary

Architecture in Gdynia, and the entire heritage of modernity of the first half of the twentieth century in the countries of Eastern and Central Europe, should be analyzed as an example of “polycentric modernism”. In the interwar period, each of the countries of the region promoted various modernization programs, using for this purpose also architecture, adequate to their own needs and capabilities. Architects benefited from the knowledge and experience gained as part of international education, but they did not limit themselves to imitating ready-made solutions from the most developed countries, mainly due to the realities in which they were to act. Due to the specificity of the region, its unstable political situation and economic challenges, the new architecture had to face completely different problems than in other parts of Europe. The notion of “polycentric modernism” is a pretext to rethink the significance of modernist architecture in different regions of the world, and ques-

tion the idea of a unique pattern of modernity with universalist significance. In Eastern and Central Europe, modernism was an expression of the cultural breakthrough that occurred when the region regained political independence after the end of World War I. Modernism became an expression of ambitions of the new states and opportunities offered by freedom. As a result, Eastern and Central Europe turned out to be a center of multidimensional modernization projects that avoided utopian radicalism and were thus realized, building the integrity of new countries in many areas of life, from cultural to social issues. The example of Central and Eastern Europe shows to what extent the appreciation of the polycentric geography of modernism allows us to verify the value and scale of modern patterns in the 20th century, and to avoid the depreciation of events not fitting the canon developed by arbitrary proclaimed “centers”. ■